Powodowie P. S. i D. S. wystąpili o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w S. kwoty 4.899 złotych i 76 groszy wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Na uzasadnienie żądania pozwu wskazali, że w dniu 9 czerwca 2013 roku w wyniku silnego gradobicia doszło do uszkodzenia samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który stanowi ich współwłasność. Podali następnie, że samochód ten był objęty umową dobrowolnego ubezpieczenia komunikacyjnego autocasco zawartą przez powoda D. S. ze stroną pozwaną w dniu 21 czerwca 2012 roku, a na mocy tej umowy pozwana Spółka ponosi odpowiedzialność z tytułu jego utraty, zniszczenia lub uszkodzenia w okresie obowiązywania umowy. Podkreślili, że ustalona w tej umowie suma ubezpieczenia wynosiła 24.465 złotych brutto, a przy tym przyjęto w niej, iż ustalenie wysokości odszkodowania każdorazowo będzie następować w oparciu o kosztorysową metodę rozliczenia szkody. Wskazali, że niezwłocznie po zaistnieniu opisanego powyżej zdarzenia zawiadomili o nim pozwaną Spółkę, która ustaliła koszt naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 949 złotych i 7 groszy brutto i w dniu 26 czerwca 2013 roku wypłaciła im świadczenie w tej wysokości. Podnieśli następnie, że nie zgodzili się z tą wyceną i zlecili wykonanie kalkulacji naprawy niezależnemu rzeczoznawcy, a ze sporządzonej przez niego kalkulacji wynikało, że rzeczywista szkoda przez nich poniesiona wynosi 5.353 złotych i 83 grosze i stanowi różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed zdarzeniem i po nim. Oświadczyli, że w związku ze sporządzeniem tej kalkulacji ponieśli koszty w wysokości 492 złotych, które powinny być im zwrócone jako koszty niezbędne do zweryfikowania wyceny dokonanej przez pozwaną Spółkę i tym samym pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 9 czerwca 2013 roku. Podkreślili, że strona pozwana odmówiła weryfikacji dokonanej przez nią wyceny. Podnieśli następnie, że w świetle przepisów Kodeksu cywilnego powinni otrzymać w ramach umowy autocasco świadczenie odpowiadające całkowitym kosztom naprawy spornego pojazdu, a wysokość szkody i odszkodowania powinna być ustalona według ogólnych zasad przewidzianych w Kodeksie cywilnym.

W odpowiedzi na pozew z dnia z 1 stycznia 2014 roku, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Motywując swoje stanowisko podała, że spełniła już swój obowiązek poprzez wypłatę kwoty 949 złotych i 7 groszy. Zarzuciła dodatkowo, że ustalenie odszkodowania powinno nastąpić według zasad określonych w ogólnych warunkach ubezpieczenia, a w związku z przyjęciem przez strony metody kosztorysowej według zasad określonych w postanowieniach paragrafu 33 tych ogólnych warunków ubezpieczeń.

W piśmie z dnia 2 października 2014 roku powodowie zmienili żądanie pozwu w ten sposób, iż wystąpili o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda P. S. kwoty 2.203 złotych i 88 groszy wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda D. S. kwoty 2.695 złotych i 88 groszy wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Uzasadniając zmianę żądania pozwu podali, że powinni otrzymać jako współwłaściciele po połowie odszkodowanie, gdyż w takich udziałach są współwłaścicielami. Natomiast powód D. S. dodatkowo powinien otrzymać kwotę 492 złotych, albowiem on poniósł koszty sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy spornego pojazdu.

Na podstawie dowodu z odpisu dowodu rejestracyjnego znajdującego się na karcie 6 akt sprawy Sąd ustalił, że powodowie są współwłaścicielami samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Należy przy tym wskazać, że zarówno z tego dokumentu jak i z innych dowodów nie wynika, jakie przysługują im udziały w tym pojeździe. Tym samym należało przyjąć, że wynoszą one po 1/2 części. Zgodnie bowiem z przepisem artykułu 197 Kodeksu cywilnego domniemywa się, że udziały współwłaścicieli są równe.

Z kolei w oparciu o dowód w postaci odpisu polisy komunikacyjnej ogólnej z dnia 21 czerwca 2012 roku znajdującej się na kartach 7 do 8 akt sprawy Sąd ustalił, że powód D. S. zawarł z pozwaną Spółką umowę ubezpieczenia autocasco co do opisanego powyżej pojazdu na okres od dnia 22 czerwca 2012 roku do dnia 21 czerwca 2013 roku. W umowie tej przyjęto, że wysokość odszkodowania zostanie ustalona metodą kosztorysową, a współubezpieczonym jest powód P. S.. Oznacza to, że w razie wypłaty świadczenia przysługiwało ono każdemu z powodów stosownie do wielkości jego udziałów w prawie własności tego samochodu. Wedle bowiem przepisu artykułu 207 zdanie 1 Kodeksu cywilnego

pożyczki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziału. Zresztą takie też stanowisko ostatecznie zaprezentowali powodowie w tej sprawie. Należy jednocześnie podkreślić, że powód D. S. mógł zawrzeć wskazaną umowę także na rzecz powoda P. S., gdyż wynika takie uprawnienie z unormowania zawartego w przepisach artykułu 808 Kodeksu cywilnego.

Przechodząc do analizy zasadności roszczenia powodów należy na wstępie wskazać, że nie ma różnic pojęciowych pomiędzy szkodą w rozumieniu przepisów prawa ubezpieczeniowego, a ogólnymi przepisami prawa zobowiązaniowego, gdyż w obu wypadkach chodzi bądź to o utratę lub zmniejszenia aktywów bądź też o powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Ze względu jednak na to, że w prawie ubezpieczeniowym mamy do czynienia z przyjęciem przez zakład ubezpieczeń ciężaru wyrównania ściśle określonej szkody na zasadach wskazanych w warunkach ubezpieczenia, a nie z naprawieniem przez sprawcę szkody doznanej przez poszkodowanego, zachodzą pewne rozbieżności w szczególności wtedy, gdy chodzi o zakres szkody podlegającej naprawie. Ta pojęciowa identyczność szkody w prawie ubezpieczeniowym lub w ogólnych przepisach prawa zobowiązań powoduje, że ustalając w kontekście konkretnego ubezpieczenia szkodę można się kierować zasadami ogólnymi prawa odszkodowawczego. Jaki rodzaj szkody jest pokrywany przez danego ubezpieczenia oraz w jakich granicach podlegają one wyrównaniu przez odszkodowanie ubezpieczeniowe zależy jednak tylko od postanowień warunków danego ubezpieczenia. Z reguły warunki ubezpieczenia przewidują szereg ograniczeń w wysokości odszkodowania, które powodują, że odszkodowanie ubezpieczeniowe jest poważnie niższe od odszkodowania pozaubezpieczeniowego. Jeśli chodzi o ubezpieczenie autocasco to ogólne warunki tego ubezpieczenia zawierają postanowienia dotyczące sposobu ustalenia wysokości szkody i modyfikują one ogólne zasady ustalania szkody określone przepisami prawa cywilnego. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 18 marca 1994 roku wydanej w sprawie o sygnaturze akt III CZP 25/94. Oznacza to więc, że świadczenie z tytułu takiej umowy powinno być ustalone według zasad przyjętych w ramach stosunku ubezpieczeniowego nawiązanego przez strony tej umowy, a nie według zasad ogólnych prawa cywilnego jak to ma miejsce w przypadku umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W przypadku bowiem tych ostatnich umów ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający lub ubezpieczony. Tej różnicy w ogóle nie dostrzega profesjonalny pełnomocnik powodów, który twierdzi, iż w umowach autocasco wysokość odszkodowania ustala się według zasad ogólnych przewidzianych w Kodeksie cywilnym dla odpowiedzialności odszkodowawczej.

W związku z tym w niniejszej sprawie świadczenie z opisanej powyżej umowy ubezpieczenia powinno być ustalone według zasad określonych w tej umowie. Wcześniej już ustalono, że strony przyjęły motodę kosztorysową ustalenia wysokości odszkodowania z tytułu przedmiotowej umowy. W związku z tym, jak słusznie zauważyła strona pozwana, wysokość tego świadczenia powinna być określona w oparciu o postanowienia paragrafu 33 ogólnych warunków tego ubezpieczenia. Według postanowienia tego paragrafu w przypadku przyjęcia w umowie ubezpieczenia wariantu kosztorysowego przy sumie ubezpieczenia brutto ustalenie rozmiaru szkody częściowej oraz wysokość odszkodowania następuje na podstawie wyceny dokonanej przez E. Hestię w oparciu o zasady zawarte w systemie audatex z uwzględnieniem podatku VAT to znaczy według stawki roboczo-godziny w wysokości 65 złotych brutto za prace blacharskie, mechaniczne i lakiernicze zawartego w ocenie technicznej wykazu części zespołów zakwalifikowanych do wymiany według średnich cen brutto części sygnowanych marką alternatywną do marki producenta pojazdu oraz materiałów zawartych w systemie audatex. W ten też sposób w niniejszej sprawie należało ustalić wysokość należnego powodom odszkodowania.

Przechodząc do określenia wysokości tego odszkodowania należy w pierwszym rzędzie wskazać, że nie było między stronami sporu zarówno co do wystąpienia samego zdarzenia ubezpieczeniowego w dniu 9 czerwca 2013 roku, jak również co do zakresu uszkodzeń, które wystąpiły w spornym pojeździe w wyniku tego zdarzenia. Nie ma więc potrzeby analizować tych okoliczności. Odnośnie natomiast wysokości należnego odszkodowania przy tak ustalonym zakresie uszkodzeń spornego pojazdu, Sąd oparł swoje ustalenie na opinii pisemnej biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów J. K. z dnia 30 czerwca 2014 roku. Sąd stwierdził, że opinia ta nie zawiera luk, jest pełna, jasna i wyczerpująca, a przedstawione w niej wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegły przytoczył bowiem

wszystkie argumenty, którymi się kierował sporządzając opinię i jednocześnie poparł je fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. Należy także wyraźnie stwierdzić, iż przedstawiony w niej tok rozumowania jest logiczny i zgodny z doświadczeniem życiowym oraz wskazaniami wiedzy. Nie ujawniły się także żadne powody, które osłabiałyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności biegłego. Biegły dokonał przy tym ustalenia wysokości odszkodowania stosownie do metody przyjętej w przedmiotowej umowie ubezpieczenia, a przy tym żadna ze stron nie kwestionowała jego ustaleń w tym zakresie. Z tych względów przyjęto, że odszkodowanie z tytułu przedmiotowej umowy powinno wynieść kwotę 3.655 złotych i 55 groszy brutto. Tym samym każdemu z powodów należało się odszkodowanie w kwocie 1.827 złotych i 78 groszy. Strony zgodnie przy tym przyznały, że powodowie otrzymali już od strony pozwanej z tego tytułu kwotę 949 złotych i 7 groszy, czyli na każdego z nich przypadła kwota 474 złotych i 53 groszy. W związku z tym każdemu z nich przysługiwało jeszcze dodatkowo odszkodowanie w kwocie 1.353 złotych i 25 groszy.

Odnośnie z kolei żądania zasądzenia na rzecz powoda D. S. od strony pozwanej dodatkowo kwoty 492 złotych z tytułu zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej kalkulacji naprawy należy w pierwszym rzędzie wskazać, że w tym wypadku podstawa dochodzonego roszczenia nie wynikała z przedmiotowej umowy ubezpieczenia. Konieczność sporządzenia tej opinii była efektem zaniżenia, zdaniem powodów, przez stronę pozwaną należnego im z tytułu tej umowy odszkodowania. Tym samym zwrot kosztów takiej prywatnej kalkulacji należałoby traktować jako odszkodowanie za nienależyte wykonanie umowy, czyli roszczenie podlegające zupełnie innemu reżimowi prawnemu niż świadczenie z umowy autocasco, gdyż w tym wypadku podlega ono ogólnym zasadom dotyczącym roszczeń odszkodowawczych określonym w Kodeksie cywilnym. W tym zakresie ma więc zastosowanie także przepis art. 361 par. 1 Kodeksu cywilnego, wedle którego zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Jak wynika z odpisu kalkulacji z dnia 5 lipca 2013 roku znajdującego się na kartach 22 do 24 akt sprawy, nie została ona sporządzona według zasad określonych w opisanych powyżej ogólnych warunkach ubezpieczenia, lecz określała koszt naprawy według ogólnych zasad prawa cywilnego. Była więc właściwa dla umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, a nie umowy autocasco. Tym samym wskazana kalkulacja była całkowicie nieprzydatna dla ustalenia wysokości odszkodowania z tytułu spornej umowy autocasco i w związku z tym koszt jej sporządzenia nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z uchybieniami strony pozwanej co do wyliczenia należnego powodom odszkodowania. Dlatego też nie może być mowy o tym, aby strona pozwana była obowiązana do wypłaty odszkodowania powodowi D. S., odpowiadającego wysokości poniesionych przez niego kosztów sporządzenia tej kalkulacji.

Z tych względów należało od strony pozwanej na rzecz powodów zasądzić kwoty po 1.353 złote i 25 groszy i oddalić dalej idące powództwa każdego z nich.

Powodowie wystąpili dodatkowo z żądaniem zasądzenia na ich rzecz odsetek ustawowych liczonych od dnia wniesienia pozwu, czyli dnia 9 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty.

Podstawą prawną do sformułowania takiego żądania stanowią przepisy art. 481 Kodeksu cywilnego. Z przepisów par. 1 tegoż artykułu wynika bowiem, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki za opóźnienie należą się przeto zarówno bez względu na szkodę poniesioną przez wierzyciela jak i zawinienie okoliczności opóźnienia przez dłużników. Należy przy tym wskazać, iż w świetle przepisów ustawy dłużnik opóźnia się z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym w sposób dostateczny lub wynikający z właściwości zobowiązania. Aby dokładnie wyjaśnić wskazaną kwestię konieczne jest odwołanie się do pojęcia wymagalności. Roszczenie spełnienia świadczenia jest wymagalne wówczas, gdy wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia. Dopóki roszczenie jest niewymagalne nie zachodzi także opóźnienie, gdyż dłużnik nie jest zobowiązany do świadczenia. O dacie wymagalności decyduje natomiast treść stosunku obligacyjnego łączącego strony. W przypadku zobowiązań terminowych, jeżeli dłużnik nie realizuje w terminie swych obowiązków wynikających z treści zobowiązania, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W takim przypadku data wymagalności roszczenia stanowi jednocześnie datę, od której dłużnik opóźnia się ze świadczeniem. Z mocy przepisów art. 481 Kodeksu cywilnego uzasadnia to roszczenie o odsetki. W

przypadku z kolei zobowiązań bezterminowych opóźnienie nastąpi dopiero w przypadku nie dostosowania się do wezwania wierzyciela żądającego spełnienie świadczenia chyba, że obowiązek jego spełnienia wynika z właściwości zobowiązania. Na koniec należy wskazać, iż na mocy przepisu art. 481 par. 2 zd. 1 Kodeksu cywilnego w sytuacji, gdy stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe.

Zgodnie z przepisami art. 817 Kodeksu cywilnego, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, albo wysokości świadczenia okazały się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Jednakże bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie przewidzianym w par. 1. W świetle tych przepisów ubezpieczyciel jest zobowiązany wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni od dnia zawiadomienia o wypadku, a w późniejszym terminie tylko wówczas, gdy nie jest w stanie wcześniej wyjaśnić okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela lub wysokości świadczenia.

W rozpoznawanej sprawie pozwana Spółka nie udowodniła, że istniały przeszkody uniemożliwiające wyjaśnienie w ciągu 30 dni okoliczności koniecznych do ustalenia jej odpowiedzialności, albo wysokości świadczeń należnych powodom, pomimo działań podejmowanych przez nią ze szczególną starannością. Tym samym powinna spełnić świadczenia przysługujące powodom w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu ubezpieczeniowym.

W tym zakresie nie ustalono dokładnie, kiedy powodowie zawiadomili stronę pozwaną o przedmiotowym zdarzeniu, ale na podstawie dowodu z odpisu pisma strony pozwanej do powoda D. S. z dnia 26 czerwca 2013 roku znajdującego się na karcie 21 akt sprawy można stwierdzić, że już w tym dniu o tym zdarzeniu była poinformowana. W piśmie tym pozwana Spółka przyznała bowiem powodom odszkodowanie za to zdarzenie w kwocie 949 złotych i 7 groszy. Licząc więc od tego dnia termin 30-dniowy do zapłaty odszkodowania należnego powodom należało przyjąć, że upłynął on w dniu 6 lipca 2013 roku i od dnia następnego należą się powodom odsetki ustawowe. Mając jednak na uwadze, że Sąd jest związany z żądaniem pozwu na mocy przepisu art. 321 par. 1 k.p.c., a powodowie zażądali odsetek od dnia wniesienia pozwu, czyli od dnia 9 grudnia 2013 roku, należało od tej daty zasądzić te odsetki.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, należało orzec jak w punktach I, II i III wyroku.

Odnośnie kosztów procesu należy wskazać, że zgodnie z przepisami art. 98 par. 3 w związku z art. 99 Kodeksu postępowania cywilnego, do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa stron.

W świetle tych przepisów na koszty procesu poniesione przez powoda D. S. składały się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 600 złotych, opłata od pozwu w kwocie 135 złotych i opłata skarbowa od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 752 złotych.

Z kolei powód P. S. poniósł następujące koszty procesu: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 600 złotych, opłata od pozwu w kwocie 110 złotych i opłata skarbowa od odpisu pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych, co daje łącznie kwotę 727 złotych.

Natomiast na koszty procesu poniesione przez stronę pozwaną składają się: wynagrodzenie radcy prawnego w kwocie 1.200 złotych naliczone dla dwóch spraw, zaliczka na biegłego w kwocie 500 złotych i opłata od zażalenia w kwocie 40 złotych, co daje łącznie kwotę 1.740 złotych. Mając przy tym na uwadze, że w sprawie były rozpoznawane tak naprawdę dwa odrębne roszczenia należało uznać, że te koszty należy podzielić na połowę, czyli od każdego z powodów należą się kwoty po 870 złotych.

Wedle przepisu art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Taka też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, gdyż powód D. S. wygrał tę sprawę w 52,2 procenta, natomiast strona pozwana w 49,80 procenta, co oznacza, że temu powodowi należy się od strony pozwanej zwrot kwoty 377 złotych i 50 groszy. Natomiast stronie pozwanej od powoda D. S. należy się zwrot kwoty 433 złotych i 26 groszy. Z kolei powód P. S. wygrał sprawę w 61,4 procenta, a strona pozwana w 38,6 procenta. Tym samym na rzecz tego powoda strona pozwana powinna zapłacić kwotę 446 złotych i 38 groszy, natomiast ten powód powinien zapłacić stronie pozwanej kwotę 335 złotych i 82 groszy. W ocenie Sądu są to na tyle zbliżone kwoty, że należy koszty procesu między stronami znieść.

Z tych powodów, w oparciu o cytowane przepisy, orzeczono jak w punkcie IV wyroku.

W niniejszej sprawie strona pozwana wniosła zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 500 złotych, a ostatecznie wynagrodzenie to wyniosło kwotę 1.771 złotych i 77 groszy. Pozostała więc do zapłaty kwota 1.271 złotych i 77 groszy, która została pokryta tymczasowo przez Skarb Państwa. W ocenie Sądu kwotę tą należało rozliczyć stosując w drodze analogii przepisy art. 113 ustęp 1 w związku z art. 83 ustęp 2 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i obciążyć każdą ze stron tymi wydatkami w części, w jakiej przegrała proces. Oznacza to, że powód D. S. powinien zapłacić z tego tytułu kwotę 316 złotych i 67 groszy, powód P. S. kwotę 245 złotych i 45 groszy, natomiast strona pozwana łącznie powinna zapłacić kwotę 709 złotych i 66 groszy.

Z tych względów, w oparciu o powołane przepisy, orzeczono jak w punkcie V wyroku.